

## V. Kronika

### A. Kronika gospodarcza

#### HANDEL.

Treść : Sytuacja handlu wewnętrznego w 1930 r.; bilans handlowy za 1930 r.; import, eksport.

Rok 1930 był wyjątkowo ciężki dla handlu. Kryzys gospodarczy, który ogarnął w ubiegłym roku niemal cały świat, szczególnie dotkliwie dał się odczuć w Polsce, jako w kraju o przewadze wytwórczości surowcowej, którą kryzys najsilniej dotknął. Przesilenie w rolnictwie, spowodowane ogólnoswiatową nadprodukcją zboża i ujawniające się w katastrofalnym spadku cen płodów rolnych, osłabiło znacznie zdolność nabywczą większej części naszego społeczeństwa. To też obroty handlowe w roku ubiegłym znacznie zmalały.

Silne kurczenie się obrotów, obok trudności kredytowych i nadmiernych ciężarów podatkowych i socjalnych, spowodowało znaczne pogorszenie wypłacalności, a w konsekwencji wzrost ilości zgłaszanych upadłości i nadzorów sądowych. W 1930 r. zgłoszono w całym kraju 815 upadłości (w 1929 r. — 516), z czego na firmy handlowe przypada 565 (w 1929 r. — 372), t. j. około 70%. Sprzedaż towarów niżej kosztów własnych przez firmy upadłe oraz liczne wyprzedaże, dokonywane po bardzo niskich cenach w celu zdobycia koniecznej gotówki, pogłębiały jeszcze bardziej ciężki stan naszego kupiectwa.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych zmniejszył się w 1930 r. prawie o 17%, przyczem ceny produktów rolnych spadły o 21%, podczas gdy przemysłowych tylko o 13%. Natomiast ceny detaliczne zmalały zaledwie o 6%, a przytem niżka ta dotyczy tylko artykułów rolnych, gdyż ceny produktów przemysłowych w detalu nie wykazują prawie wcale niżki.

Nasz handel zagraniczny w 1930 r. cechował również znaczny spadek obrotów, jak świadczy poniższe zestawienie:

	Przywóz	Wywóz	Saldo
	w milionach złotych		
<b>Styczeń</b>	216.6	218.4	+ 1.8
<b>Luty</b>	181.6	218.0	+36.4
<b>Marzec</b>	194.9	221.1	+26.2
<b>Kwiecień</b>	179.4	208.9	+29.5
<b>Maj</b>	196.7	199.2	+ 2.5
<b>Czerwiec</b>	177.3	169.2	— 8.1
<b>Lipiec</b>	195.3	197.7	+ 2.4
<b>Sierpień</b>	188.4	201.4	+13.0
<b>Wrzesień</b>	190.4	211.8	+21.4
<b>Październik</b>	202.2	207.8	+ 5.6
<b>Listopad</b>	163.8	195.8	+32.0
<b>Grudzień</b>	158.9	183.1	+24.2
<b>Razem w 1930 r.</b>	<b>2.245.9</b>	<b>2.433.2</b>	<b>+187.3</b>
w 1929 r.	3.111.0	2.813.4	—297.6
w 1928 r.	3.362.2	2.508.0	—854.2
w 1927 r.	2.896.5	2.515.1	—381.4

Bilans handlowy kształtował się zatem w roku ubiegłym dodatnio i został zamknięty nadwyżką w sumie 187.3 milj. zł. Dodatni wynik naszych obrotów handlowych z zagranicą osiągnięty został przede wszystkim dzięki znacznej redukcji importu, którego wartość w porównaniu z 1929 r. spadła o 866 milj. zł, tj. o 28%. Poważne zmniejszenie się przywozu z 1930 r. tłumaczy się znacznym ograniczeniem inwestycji przez przemysł i rolnictwo, osłabieniem siły nabywczej ludności, nikłym dopływem kapitałów zagranicznych, a wreszcie pomyślnymi urodzajami, które pozwoliły na znaczną redukcję przywozu produktów spożywczych z zagranicy. Zastój w naszym przemyśle spowodował zmniejszenie się importu surowców, maszyn i narzędzi, ciężkie położenie rolnictwa ujawniło się w poważnej zniżce importu nawozów sztucznych i maszyn rolniczych.

Charakterystycznym dla zeszlórocznego importu jest stopień wykorzystania w Centralnej Komisji Przywozowej Kontyngentów na artykuły, przywóz których podlega reglamentacji: stosunek procentowy kontyngentów wykorzystanych do ustalonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu wynosił przeciętnie zaledwie 45%.

Przywóz poszczególnych grup towarów z zagranicy wynosił (w milionach złotych):

	R. 1930	R. 1929
Produkty spożywcze	357.2	451.2
produkty zwierzęce	198.9	237.2
materiały i wyroby drzewne	18.4	26.1
rośliny i ich części	25.7	37.8
materiały budowlane i wyroby ceramiczne	32.9	46.1
minerały i wyroby z nich	84.4	121.1
szkło i wyroby szklane	11.5	14.8
gumelastyka	39.6	50.0
materiały i przetwory chem. nieorganiczne	74.3	137.2
materiały i przetwory chem. organiczne	138.5	153.2
farby, barwniki i lakiery	19.1	23.7
metale i wyroby z metali	172.8	266.1
maszyny i aparaty	171.1	300.3
przyrządy i materiały elektrotechniczne	71.1	96.6
środki komunikacji	67.8	112.6
papier i wyroby z papieru	57.5	72.8
materiały i wyroby włókniste	568.5	787.6
odzież i konfekcja	18.0	23.9
galanteria	8.9	10.4

Największy procentowo spadek wykazuje import materiałów i przetworów chemicznych nieorganicznych. Grupa ta obejmuje głównie nawozy sztuczne, których użycie zmuszone było nasze rolnictwo znacznie ograniczyć. A więc, sprowadziliśmy w 1930 r. fosforytów, soli potasowych, saletry chilijskiej i norweskiej oraz żużli Thomasa tylko za 58.6 milj. zł, gdy w 1929 r. — za 117 milj. zł.

Oslabieniem ruchu inwestycyjnego w przemyśle i rolnictwie tłumaczy się poważny spadek przywozu maszyn, narzędzi i aparatów. Bardzo silnie zredukował import maszyn nasz przemysł włókienniczy, który ich sprowadził za 21.8 milj. zł, gdy w 1929 r. — za 50.4 milj. zł, a w 1928 r. — za 68 milj. zł. To samo można powiedzieć o maszynach rolniczych, których przywieźliśmy za 13.8 milj. zł (w 1929 r. — za 27 milj. zł), import silników wynosił 14.4 milj. zł (w 1929 r. — 28.2 milj. zł), obrabiarek do drzewa i metali — 10.6 milj. zł (w 1929 r. — za 27.2 milj. zł), kotłów i aparatów — 21.5 milj. zł (w 1929 r. — za 36.5 milj. zł).

Znacznie zmalał także import środków komunikacji. Samochodów sprowadziliśmy w 1930 r. za sumę 42.9 milj. zł, t. j. o 28 milj. zł mniej, niż w 1929 r.

Przywóz produktów spożywczych w 1930 r. obniżył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 21%. Poważną rolę odgrywał w tym wypadku znaczny spadek cen na szereg produktów w tym dziale. N. p. herbaty, kakao i kawy sprowadziliśmy prawie tę samą ilość, co i w 1929 r., natomiast wartość tych towarów spadła

o ca. 16 milj. zł; to samo dotyczy owoców i jagód, których w 1930 r. sprowadziliśmy znacznie więcej, podczas gdy ich wartość pozostała ta sama, co w 1929 r. Znacznie mniej importowaliśmy w 1930 r. tłuszczów jadalnych zwierzęcych i roślinnych — za 56.4 milj. zł, a w 1929 r. — za 87.2 milj. zł. Pszenicy i mąki pszennej sprowadziliśmy tylko za 4.8 milj. zł, podczas gdy w 1929 r. — za 19.9 milj. zł. Zwyżkę przywozu w grupie artykułów spożywczych wykazują tylko ryby i tytoń.

W przywozie produktów zwierzęcych niekorzystnie wyróżnia się wzrost importu obuwia skózanego. Poza tem zaznaczył się silny spadek przywozu skór i futer wyprawionych.

O ciężkiej sytuacji naszego przemysłu i znacznej redukcji wytwórczości krajowej świadczy poważny spadek importu podstawowych surowców przemysłowych. A więc, przywóz rud wszelkiego rodzaju wynosił w 1930 r. 84.4 milj. zł, t. j. o 36.7 milj. zł mniej, niż w roku poprzednim. Zmniejszył się znacznie import szmelcu żelaznego i surowca żelaza — z 80.4 milj. zł na 44.9 milj. zł, przywóz tłuszczów i olejów roślinnych spadł o 11.8 milj. zł, farb, barwników i lakierów — o 4 milj. zł, szmat i makulatury — o 10 milj. zł.

Wybitnie zmniejszył się przywóz surowców włókienniczych. Wełny i jej odpadków oraz przędzy wełnianej sprowadzono w 1930 r. za 163.1 milj. zł, gdy w roku poprzednim — za 255.5 milj. zł, bawełny i przędzy bawełnianej — za 234.7 milj. zł, gdy w 1929 r. — za 321.2 milj. zł. Jedynie przemysł jedwabny zwiększył import przędzy.

Równocześnie jednak spadł także zbędny import towarów, wyrabianych w kraju. Zmniejszył się przywóz tkanin bawełnianych o 12 milj. zł, odzieży i konfekcji o 5.9 milj. zł, kabli elektrycznych o 3.3 milj. zł, żarówek o 4 milj. zł, gumelastyki — o 11 milj. zł. Natomiast przywóz kosmetyków i pachnidła zwiększył się nieco.

Ekspert nasz zmniejszył się także, ale stosunkowo znacznie mniej, niż import. Różnica w porównaniu z 1929 r. wynosi 380 milj. zł, a więc spadek wynosi 13%, podczas gdy import obniżył się o 28%. Ponieważ zaś w 1930 r. zaznaczył się równocześnie silny spadek cen na międzynarodowych rynkach na podstawowe produkty naszego eksportu, więc tembardziej można uważać wynik naszego zeszlorocznego wywozu za korzystny.

Podtrzymanie naszego eksportu w 1930 r. było koniecznością wobec znacznego skurczenia się pojemności rynku wewnętrznego dla produktów wytwórczości krajowej w związku z panującym kryzysem gospodarczym. Rozwój eksportu popierany był skutecznie przez czynniki rządowe przede wszystkim drogą odpowiedniej polityki celnej, która przez stosowanie systemu zwrotu ceł umożliwia kalkulację eksportu.

Utrzymane zostały w ciągu całego 1930 r. premje eksportowe na pszenicę, żyto i jęczmień, a także podwyższono premję dla mąk, kasz i słodu, bekonów i szynek. W celu wzmożenia eksportu rozwinęto akcję racjonalizacji wywozu trzody i produktów hodowlanych i w tym celu wprowadzono cła wywozowe na produkty niestandaryzowane i o niższej jakości.

Wielką szkodę naszemu eksportowi rolniczemu wyrządzała walka konkurencyjna polsko-niemiecka na rynkach zagranicznych w odniesieniu do żyta. Dlatego też w lutym 1930 zawarto umowę z Niemcami w sprawie centralizacji eksportu żyta i przydziału zleceń na wywóz specjalnym organizacjom eksportowym obu państw. W połowie lipca zaś weszła w życie nowa, korzystniejsza dla Polski, umowa z terminem do 1 sierpnia 1931 r. Poza tem Rząd prowadził celową interwencję na wewnętrznym rynku zbożowym, która wpływała hamująco na niższe cen.

Udział poszczególnych grup towarowych w naszym eksporcie przedstawiał się następująco (w milionach zł):

	Rok 1930	Rok 1929
<b>Produkty spożywcze</b>	<b>738.9</b>	<b>788.2</b>
zwierzęta	187.8	224.9
produkty zwierzęce	59.3	56.8
materiały i wyroby drzewne	348.2	481.9
rośliny i ich części	54.2	81.0
materiały budowlane i wyroby ceram.	10.5	12.2
paliwo, asfalt, ropa i pochodne	400.4	466.9
gumelastyka	14.3	10.4
materiały i przetwory chem. nieorgan.	38.0	27.6
materiały i przetwory chem. organ.	16.7	20.2
metale i wyroby z metali	317.2	323.7
maszyny i aparaty	11.1	15.6
papier i wyroby z papieru	9.8	8.7
materiały i wyroby włókniste	186.1	239.8
odzież i konfekcja	9.8	13.2

Prawie 40% naszego eksportu stanowią produkty spożywcze i zwierzęta. A na te właśnie produkty ceny na międzynarodowych rynkach w ubiegłym roku spadły katastrofalnie. Pomimo więc, że produktów spożywczych wywieźliśmy o ca 400.000 tonn więcej, niż w 1929 r., wartość wywozu tego zmalała o 50 milj. zł. Eksportowaliśmy znaczne ilości żyta, jęczmienia, pszenicy, owsa oraz mąki żytniej i pszennej, jednak po tak niskich cenach, że tylko dzięki stosowaniu premij eksportowych możliwy był wogóle ten wywóz.

Cukru wywieźliśmy o ca 100.000 tonn więcej, niż w 1929 r., jednak wskutek spadku cen w ciągu 1930 r. o przeszło 25%, wartość tego wywozu wzrosła zaledwie o niecałe 5 milj. zł.

Dużą zwwyżkę wykazuje wartość eksportowanego mięsa — z 88 milj. zł w 1929 r. na 109 milj. zł w 1930 r. Natomiast eksport masła i jaj obniżył się wartościowo, wskutek znacznego spadku cen, o 36 milj. zł. Za wywiezioną paszę, przy tej samej prawie ilości uzyskaliśmy w 1930 r. o 21 milj. zł mniej, niż w 1929 r.

Więcej opłacalnym był eksport zwierząt, szczególnie trzody chlewnej. Jednak i tu nadprodukcja, wskutek nadmiaru zboża i paszy, dawała się coraz bardziej odczuwać, tak że w końcu 1930 r. konjunktura znacznie się pogorszyła. Trzody chlewnej eksportowaliśmy za 138.7 milj. zł (w 1929 r. — za 185.1 milj. zł), bydła rogatego za 22.2 milj. zł (w 1929 r. — za 16.1 milj. zł), koni za 13.6 milj. zł (w 1929 r. — za 7.3 milj. zł).

Ciężki stan naszego garbarstwa, trwający już od kilku lat, powoduje coraz wyższy eksport produktów zwierzęcych, szczególnie skór surowych, których w 1930 r. wywieźliśmy za 27.4 milj. zł, gdy w 1929 r. — za 17.5 milj. zł.

Po artykułach spożywczych i zwierzętach najpoważniejszą rolę w naszym eksporcie odgrywa węgiel oraz ropa i pochodne; produkty te stanowią około 20% całego wywozu. W grupie tej wywóz węgla i koksu wynosił 342.1 milj. zł, t. j. o 48.6 milj. zł mniej, niż w 1929 r. Znacznie zmniejszył się wywóz produktów naftowych, co daje się zaobserwować już od szeregu lat. Wydobyte bowiem ropy ciągle się u nas zmniejsza na skutek słabnącej wydajności dotychczasowych kopalń oraz nikłej działalności wiertniczej. Pozatem nasz wywóz produktów naftowych napotyka na rynkach zagranicznych na silną konkurencję. W 1930 r. wywieźliśmy tych produktów za 52.6 milj. zł, t. j. o 19 milj. zł mniej, niż w 1929 r.

Podobnie przedstawia się sytuacja z naszym eksportem drzewnym, który także od kilku lat wykazuje stały spadek: w 1927 r. wynosił on 634 milj. zł, w 1928 r. — 590 milj. zł, w 1929 r. — 481 milj. zł, a w 1930 r. — już tylko 348 milj. zł. W roku ubiegłym nasz eksport drzewny natrafiał na specjalne trudności wskutek dumpin-gowej konkurencji drzewa sowieckiego. Szczególnie mocno spadł wywóz drzewa surowego (z 169 milj. zł w 1929 r. na 91 milj. zł w 1930 r.), natomiast wywóz półfabrykatów ilościowo wykazuje nawet drobną zwwyżkę, jednak na skutek spadku cen, efekt finansowy obniżył się o 40 milj. zł. Wreszcie wywóz gotowych wyrobów z drzewa (mebli, fornierów i wyrobów bednarskich) wykazuje także spadek o 14 milj. zł.

Dobrze rozwijał się w roku ubiegłym eksport produktów górniczo-hutniczych. Wywieźliśmy więc metali i wyrobów z metali 611 tysięcy tonn, t. j. o 11 tysięcy tonn więcej, niż w 1929 r. Wartość jednak tego wywozu zmniejszyła się nieco, mianowicie o 5.5 milj. zł,

a to skutek silnej niżki cen cynku i blachy cynkowej, których eksport wagowo równy niemal poziomowi z 1929 r., wartościowo zmniejszył się o 52.7 milj. zł. Szyn, żelaza i stali wywieźliśmy za 83.7 milj. zł, t. j. o 48.1 milj. więcej, niż w 1929 r., zwiększył się także wywóz blachy żelaznej i stalowej o 10.5 milj. zł.

Niekorzystnie wypadł eksport materiałów i wyrobów włóknistych. Spadł on w porównaniu do 1929 r. o 53.6 milj. zł. Tylko przemysł jedwabny wzmocnił swój eksport, wywożąc w 1930 r. jedwabiu sztucznego i tkanin jedwabnych za 38.6 milj. zł, t. j. o 10.1 milj. zł więcej, niż w 1929 r. Natomiast eksport przemysłu bawełnianego i wełnianego zmniejszył się o 63 milj. zł.

Eksport gumelastyki, który jeszcze w 1928 r. prawie nie istniał, robi stałe postępy. W 1929 r. wywóz ten wynosił 10.1 milj. zł, a w 1930 r. — 13.7 milj. zł. Wywozimy głównie obuwie z kauczuku i kalosze, które to artykuły wytwarza kilka nowozbudowanych u nas fabryk.

Pokaźną zwyżkę wywozu wykazuje przemysł nawozów sztucznych, głównie nawozów azotowych z fabryk państwowych. W 1930 r. wywóz ten wynosił 28 milj. zł, t. j. o ca 12 milj. zł więcej, niż w roku poprzednim.

Z drobniejszych pozycji eksportowych należy jeszcze wymienić: zwiększenie wywozu celulozy z 3 na 4.9 milj. zł, nasion buraków cukrowych z 7.2 na 10.3 milj. zł, natomiast zmniejszenie eksportu nasion oleistych z 22.8 na 9.1 milj. zł, nasion roślin pastewnych z 46.1 na 29.7 milj. zł, maszyn i aparatów z 15.6 na 11.1 milj. zł, odzieży i konfekcji z 13.2 na 9.8 milj. zł.

Charakter naszego wywozu, powinno niesprzyjających konjunktur, wykazuje w 1930 r. pewną nawet poprawę. Uwydatnia się to w procesie uszlachetnienia naszego eksportu, gdyż wyroby gotowe zajmują w nim coraz pokaźniejsze miejsce, jak wykazuje poniższe zestawienie:

	W stosunku do całego eksportu	
	w 1930 r.	w 1929 r.
<b>wywóz surowców i półfabrykatów</b>	<b>42.3 %</b>	<b>47.0 %</b>
„ <b>artykułów spożywczych</b>	<b>28.4 %</b>	<b>25.4 %</b>
„ <b>wyrobów gotowych</b>	<b>21.6 %</b>	<b>19.6 %</b>
„ <b>zwierząt żywych</b>	<b>7.7 %</b>	<b>8.0 %</b>

Kierunek naszego handlu zagranicznego nie uległ w roku ubiegłym większym zmianom. Podobnie jak w 1929 r., najpoważniejszym naszym kontrahentem były Niemcy, które uczestniczyły w naszym przywozie 27.3%, a w wywozie 25.7%. Następne miejsce w naszym imporcie zajmowały Stany Zjednoczone z 12%, dalej Anglja z 7.9%, Czechosłowacja z 7.5%, Francja z 6.7% i Austria z 5.7%. W eks-

porcie naszym zaś, poza Niemcami, poważną rolę odgrywają: Anglja — 12.1%, Austrja — 9.3%, Czechosłowacja — 8.9%, Danja — 5% i Rosja — 5.3%. W 1930 r. zmniejszył się nasz wywóz do Niemiec, zwiększył się natomiast poważnie wywóz do Anglji.

*Roman Urban (Poznań).*

## STOSUNKI WALUTOWE, KREDYTOWE I BANKOWE

(od marca do 20 kwietnia r. b.).

**Treść:** Ogólna charakterystyka. Działalność kredytowa Banku Polskiego. Sytuacja walutowa. Pożyczka kolejowa. Obieg pieniężny. Sytuacja banków prywatnych Rynek lokacyjny.

**Ogólna charakterystyka.** Zwyżka cen płodów rolnych i hodowlanych w marcu i na początku kwietnia nie zdołała jeszcze wpłynąć na poprawę sytuacji finansowej rolnictwa. Zapotrzebowanie gotówki było więc nadal z tej strony duże, tembardziej, że banki ustosunkowują się do rolnictwa niechętnie, a przy prolongowaniu kredytu żądają częściowej spłaty. Wobec dużej niewypłacalności, przemysł i handel począł faworyzować transakcje gotówkowe tak, że przy zmniejszonych obrotach towarowych ilość dobrego materiału wekslowego była na rynku niewielka. Sytuacja banków jest nadal pomyślna; w ich ostrożnej dotychczas polityce kredytowej dało się zauważyć w końcu marca i w kwietniu bardziej liberalne traktowanie napływających zgłoszeń o nowe kredyty, co znajduje uzasadnienie w rachubach na bliski dopływ kapitałów zagranicznych. Wkłady w bankach zmniejszyły się nadal, ale ilość gotówki, którą rozporządzały instytucje finansowe, była dostateczna, ażeby przeciwdziałać ciasnocie pieniężnej, tembardziej że i działalność Banku Polskiego uwzględniała słuszne zapotrzebowanie kredytu. Wypłacalność nie zmieniła się: odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim wyniósł w marcu, tak samo jak w lutym, 4.58%. Poprawiła się nieznacznie wypłacalność rolnictwa, pogorszyła się natomiast gałęzi metalowej i drzewnej. Dla pierwszej bowiem kurczy się przede wszystkim wewnętrzny rynek zbytu, a dla drugiej zamknięty został od grudnia rynek niemiecki.

Uzyskiwane wpływy z zagranicznej pożyczki zapalczanej oraz zaciągnięcie pożyczki kolejowej budzą uzasadnione nadzieje, że odpływ walut zostanie powstrzymany i że dzięki temu nastąpi okres liberalnej polityki kredytowej.

**Działalność kredytowa Banku Polskiego.** Stały odpływ walut z Banku Polskiego nie sprzyjał nadal zastosowaniu bardziej liberalnej polityki kredytowej. Podwyższona w październiku



niku stopa dyskontowa do  $7\frac{1}{2}\%$  nie została odtąd zmieniona, jak również utrzymało się nadal w mocy wprowadzone w tym samym czasie zarządzenie o ograniczeniu dyskonta do weksli płatnych najdalej w ciągu 75 dni. To ograniczenie, dotyczące tylko przemysłu i handlu, jest wprawdzie bardzo przykre, ale może być zmienione tylko wtenczas, gdy zostanie powstrzymany dotychczasowy odływ walut; zresztą wśród istniejących warunków gospodarczych wpływa daleko bardziej na słabsze wykorzystanie kredytu w Banku Polskim brak dobrych weksli kupieckich, aniżeli powyższe zarządzenie. Poza to spadek obrotów towarowych, jak również względy na zachowanie płynności portfela wekslowego nie przemawiały za udzielaniem nowych, względnie rozszerzaniem dotychczasowych kredytów.

Natomiast w stosunku do rolnictwa, którego stan finansowy jest nadal ciężki, stosuje Bank różne udogodnienia kredytowe, pragnąc zarówno podnieść tę najważniejszą gałąź gospodarczą, jak również zapewnić sobie stały dopływ walut i dewiz z eksportu rolniczego. Przyjmowane są zatem, odpowiadające wymaganiom statutu, weksle z terminem do 90 dni, względnie o ile pochodzą z kupna nasion, nawozów, maszyn i narzędzi rolniczych oraz inwentarza z terminem do 6 miesięcy. Ponieważ wiele gospodarstw rolnych zalega z wypłatą robocizny, jak również nie posiada dostatecznych środków na przeprowadzenie robót, związanych z wiosenną uprawą roli, przeto, na skutek starań Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, przyznał Bank rolnictwu specjalny kredyt t. zw. wiosenny 1931 r. w wysokości 10 milionów zł. Z tego kredytu przeprowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego 4.8 milj zł, a Państwowy Bank Rolny 5.2 milj. złotych. Odpowiednie weksle, zaopatrzone dwoma pełnowartościowymi podpisami, będą płatne w 50% po 6 miesiącach, a w pozostałości po 9 miesiącach od chwili uzyskania pożyczki. Ponadto przesunął Bank na jesień, przypadający w miesiącach wiosennych, termin spłaty kredytów siewnych, częściowo prolongowanych już od dłuższego czasu. W powolniejszym tempie będą również spłacane za zgodą Banku kredyty na rejestrowy zastaw rolny, ponieważ mają być one zlikwidowane ostatecznie z końcem lipca, zamiast jak dotychczas z końcem czerwca. Oprócz prolongaty, względnie powiększenia kredytów dotychczasowych, przyznał Bank rolnictwu szereg kredytów przejściowych za pośrednictwem banków i przedsiębiorstw przemysłowych z tem, że zostaną one zużyte w bieżącym sezonie wiosennym na sfinansowanie zakupu nasion, nawozów sztucznych i maszyn rolniczych.

Na uwagę zasługuje pozatem wydatna pomoc kredytowa dla tych banków, które wśród płochliwych nastrojów na rynku pieniężnym zmuszone były uruchomić większe ilości gotowizny.

Mimo większej pomocy kredytowej dla rolnictwa, stan wykorzystanych kredytów w Banku Polskim obniżył się w dalszym ciągu, na co wpływały w pewnym stopniu również i przyczyny sezonowe.

	28. II.	10. III.	20. III.	31. III.	10. IV.
	w milionach złotych				
portfel wekslowy	599	572	567	571	551
pożyczki zastawowe	85	82	79	85	83
	684	654	646	656	634

W ciągu marca suma wykorzystanych w Banku Polskim kredytów zmniejszyła się o 27.4 milj. zł wyłącznie kosztem portfela wekslowego. W pierwszych dniach kwietnia nastąpił dalszy spadek, jednak należy mieć na uwadze, że zawsze stan wykorzystanych kredytów zmniejsza się na początku, a wzrasta przy końcu miesiąca.

Sytuacja walutowa. Kapitały zagraniczne dopływają obecnie do Polski w niedostatecznej ilości i prawie wyłącznie w formie kredytów krótkoterminowych. Wchodzą tu więc w rachubę przedewszystkiem zobowiązania banków polskich zagranicą, kredyty z tytułu przywozu towarów oraz kredyty gotówkowe przedsiębiorstw polskich. Do pierwszej kategorii kredytów należy zaliczyć między innymi uzyskaną w marcu przez Państwowy Bank Rolny pożyczkę w Hambros Bank Ltd w Londynie w wysokości 1.200 tys. funtów szterlingów. Pożyczka za zostanie zużyta na 9-miesięczny kredyt obrotowy dla rolnictwa, szczególnie zaś na zakup nawozów sztucznych. Pozatem, mimo ciężkiej obecnie sytuacji przemysłu, przedsiębiorstwa polskie uzyskują częstokroć kredyty gotówkowe zagranicą choćby dlatego, że związały się silnie z kapitałem zagranicznym w okresie lepszej konjunktury. Naogół jednak wpływy z tych wszystkich kredytów, odnawianych częściowo w miarę upływu terminu spłaty, nie dorównywiają wydatkom z tego samego tytułu oraz z powodu spłacania rat i odsetek od państwowych długów zagranicznych. W kwietniu np. spłata zagranicznych zobowiązań Państwa pociągnie za sobą odpływ walut w wysokości 40 milj. zł. Kształtujący się zatem biernie bilans płatniczy, mimo dodatniego bilansu handlowego, wyrównywany jest odpływem walut z Banku Polskiego, których zapas przechodził w okresie sprawozdawczym następujące zmiany:

	28. II.	10. III.	20. III.	31. III.	10. IV.
	w milionach złotych				
Złoto	563	563	563	563	563
Pieniądze i należn. zagr.					
zaliczone do pokrycia	244	244	234	256	240
niezaliczone do pokrycia	127	115	115	125	110
	934	922	912	944	913

Z liczb powyższych wynika, że zapas złota nie zmienił się, natomiast zapas walut obniżył się o 21 milj. zł. Spadek walut wykazują wszystkie dekady, oprócz ostatniej w marcu, w której nastąpił wzrost w porównaniu z poprzednią dekadą o 32 milj. zł. Wzrost ten należy przypisać temu, że w dniu 31 marca wpłaciło Ministerstwo Skarbu Bankowi Polskiemu wpływy z pierwszej części 6½% pożyczki zapłaconej w wysokości 8,2 milj. dolarów, wzamian za co Bank przelał na rachunek żyrowy Ministerstwa równowartość tej kwoty t. j. 73.5 milionów złotych.

Mimo zmniejszania się, istniejący obecnie zapas walut i złota stanowi dosyć wysokie pokrycie dla obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku

	28. II.	10. III.	20. III.	31. III.	10. IV.
<b>pokrycie kruszcowo-walutowe</b>	56%	57%	58%	55%	55%
<b>pokrycie złotem</b>	39%	40%	41%	38%	38%

W dniu 10 kwietnia pokrycie kruszcowo-walutowe przewyższało o 15%, a pokrycie złotem o 8% granice wymagane w tej mierze przez statut.

Obroty walutami na giełdzie warszawskiej wyniosły w marcu 66 milj. zł wobec 46 milj. zł w lutym. Największym popytem cieszyły się, jak zwykle dewizy dolarowe, pozatem angielskie, francuskie i szwajcarskie. Nadwyżkę zapotrzebowania nad podażą pokrywał bez trudności Bank Polski i dlatego wahania kursów były niewielkie. Najwyższy kurs przekazu telegraficznego na Nowy York wynosił 8.927, a najniższy 8.919. Kurs dewizy dolarowej wahał się w granicach od 8.911 do 8.918 a kursy innych dewiz kształtowały się w zależności od kursu dewizy dolarowej.

Zapotrzebowanie banknotów ograniczało się wyłącznie do dolarów gotówkowych, których kurs jak zwykle w okresie przedświątecznym, lekko zwyżkował. Tłumaczy się to tem, że emigranci przesyłają w tym okresie przekazy dla swych krewnych za pośrednictwem banków z poleceniem wypłaty w walucie zagranicznej.

Pożyczka kolejowa. Wobec kształtującego się biernie bilansu płatniczego, który pociąga za sobą odpływ walut, kurczenie się obiegu pieniężnego i drożyznę kredytu, konieczny jest dopływ kapitału zagranicznego i to w formie kredytów długoterminowych. Taki charakter posiada zaciągnięta w grudniu r. ub. 6½% pożyczka zapłacona, jak również podpisana 17 kwietnia r. b. 6½% pożyczka kolejowa. Nowa pożyczka zostanie przeznaczona na dokończenie linii kolejowej, łączącej Górny Śląsk z Gdynią oraz na wybudowanie odnogi kolejowej tej linii z Siemkowic do Częstochowy, ażeby połączyć najkrótszą drogą z morzem zagłębia węglowe Kra-

kowskie i Dąbrowskie. Celem sfinansowania budowy zostaną wypuszczone w trzech transzach obligacje na ogólną sumę 900 do 1.100 milj. franków francuskich, oprocentowane w wysokości  $6\frac{1}{2}\%$ , po kursie emisyjnym 94, a umarzalne w okresie 40 względnie 45 lat. Wpływy z pierwszej transzy w wysokości 400 milionów franków zostaną wpłacone natychmiast po uchwaleniu pożyczki przez Sejm, z drugiej w kwocie 300 milj. fr. — do dnia 1 maja 1932 r., a z trzeciej w wysokości 200 względnie 400 milj. fr. do dnia 1 maja 1934 r. Uwzględniając oprocentowanie, kurs emisyjny oraz inne koszty dodatkowe, ogólne koszty pożyczki wyniosą 9.37%, podczas gdy pożyczki zapalczanej 9.44%, a pożyczki stabilizacyjnej — 9.45%.

Pożyczka kolejowa posiada doniosłe znaczenie przedewszystkiem dla budżetu, który zostanie odciążony z tytułu wydatków na budowę rozpoczętej linii oraz na zakup taboru kolejowego. Z drugiej strony jeśli wpłynie ona całkowicie w formie gotówkowej, to zapas walut Banku Polskiego wzrośnie tak dalece, że zagadnienie walutowe zostanie rozwiązane na dłuższy czas, a w związku z tem rozpocznie się nowy okres w działalności kredytowej Banku.

Obieg pieniężny. Wobec stałego prawie poziomu obiegu bilonu, wahania w obiegu pieniężnym następowały pod wpływem zmian w obiegu biletów bankowych. Zmiany te odbywają się naogół w jednym kierunku, mianowicie zmniejszania się obiegu biletów pod wpływem spadku zapasu walut i spadku portfelu wekslowego. W okresie zatem od końca lutego do 20 marca obieg biletów bankowych zmniejszył się o 137 milj. zł dlatego, że zmniejszył się zapas walut o 22 milj. zł, stan kredytów o 38 milj. zł oraz rachunek innych aktywów o 22 milj. zł; dalszy spadek obiegu biletów został wyrównany wzrostem rachunków żyrowych o 59 milj. złotych.

Zmiana w przeciwnym kierunku nastąpiła dopiero w końcu marca, kiedy obieg biletów wzrósł o 114 milj. zł. W tym czasie bowiem zwiększył się zapas walut w związku z realizacją pierwszej części pożyczki zapalczanej o 32 milj. zł, powiększył się stan kredytów o 10 milj. zł oraz rachunki innych aktywów o 63 milj. zł, zmniejszył się natomiast stan rachunków żyrowych o 10 milj. zł. W pierwszej dekadzie kwietnia obieg biletów znowu zmniejszył się o 49 milj. zł.

Zmiany obiegu pieniężnego były następujące:

	28. II.	10. III.	20. III.	31. III.	10. IV.
	w milionach złotych				
bilety bankowe	1.284	1.197	1.147	1.261	1.212
bilon	237	233	230	239	237
bilety państwowe	3	3	3	3	3
<b>r a z e m :</b>	<b>1.524</b>	<b>1.433</b>	<b>1.380</b>	<b>1.503</b>	<b>1.452</b>

Stan banków prywatnych. Działalność banków prywatnych cechuje duża ostrożność, która jest dostatecznie usprawiedliwiona na podłożu ostrego kryzysu, złej wypłacalności, zachwiania się paru słabszych instytucyj finansowych a co zatem idzie dużej płochliwości oszczędzających. Po ogłoszeniu w styczniu upadłości przez Śląski Bank Eskontowy zawiesiły wypłaty w marcu Polski Bank Przemysłowy i Bank Handlowy w Łodzi. Upadłość Polskiego Banku Przemysłowego została spowodowana głównie bankructwem francuskiej grupy bankowej, która go finansowała, częściowo zaś dużemi stratami, poniesionemi na udzielanych kredytach. Aktywa banku przewyższają wprawdzie pasywa, ale ponieważ są częściowo zamrożone, przeto sanacja banku będzie wymagała dłuższego czasu.

Bank Handlowy w Łodzi posiadał przed wojną dobrą opinię. Jednak zniszczenie przemysłu łódzkiego przez okupantów i okres inflacji tak dalece poderwały jego sytuację, że był bliski upadłości i tylko dzięki poparciu wierzycieli angielskich utrzymał się przy życiu. Z tytułu długów przedwojennych winien był bank 65 tys. funtów szterlingów, a z tytułu długów bieżących — 40 tys. funtów. Wobec nieregularnego wywiązywania się banku z tych zobowiązań wierzyciele odmówili dalszej prolongaty, co zmusiło bank do przewidywanego obecnie rokowania pomiędzy wierzycielami angielskimi i polskimi doprowadzą w krótkim czasie do uzdrowienia banku.

Pod wpływem tych wydarzeń nastąpił w niektórych miejscowościach odpływ wkładów, który zmuszał banki do utrzymywania wysokiego pogotowia kasowego i ostrożnej polityki kredytowej, zwłaszcza w odniesieniu do rolników. Stan operacyj obrazują następujące liczby bilansu łącznego 60 banków i 5 większych domów bankowych, sporządzanego przez Ministerstwo Skarbu

	31. XII.	31. I.	28. II.
	w milionach złotych		
<b>Kasa</b>	125	86	83
<b>Kredyty:</b>			
dyskonto	862	824	800
otwarty kredyt	988	973	961
pożyczki terminowe	68	56	57
<b>Wkłady:</b>			
terminowe	462	444	437
à vista	238	236	233
na książeczkę wkł.	178	178	178
<b>Redyskonto</b>	318	308	292

Wyjątkowo duże pogotowie kasowe banków w końcu roku obniżyło się w następnych miesiącach do poziomu, który jednakże

należy uważać za dostatecznie wysoki, zwłaszcza że jednocześnie w coraz mniejszym stopniu wykorzystywane są możliwości redyskonta w Banku Polskim. Maleją również rozmiary operacyj kredytowych zarówno skutkiem ścisłej selekcji przedstawianego do dyskonta materiału wekslowego, jak również i dlatego, że przemysł i handel nastawiają się coraz bardziej na sprzedaż gotówkową nawet kosztem dużego zmniejszenia obrotów i bardzo wysokiego skonta przy transakcjach gotówkowych. Od końca grudnia do końca lutego stan wykorzystanych kredytów w bankach obniżył się okrągło o 100 milj. zł. Z tego powodu obniża się stopniowo rentowność banków, której wyrazem jest to, że z 13 poważniejszych instytucyj tylko 5 wypłaciło dywidendę za rok 1930 w tej samej wysokości, co i za rok 1929, pozostałe zaś od 1 do 3% mniej.

Wkłady w bankach zmniejszyły się od grudnia do lutego o 30 milj. zł, w czym wkłady terminowe o 25 milj. zł, a wkłady bezterminowe o 5 milj. zł. Trudno orzec w jakim stopniu na powstrzymanie procesu kapitalizacji w bankach wpłynął spadek rentowności przedsiębiorstw, a w jakim stopniu inne czynniki. Nadmienić należy, że w Pocztowej Kasie Oszczędności suma wkładów oszczędnościowych wzrosła z 207 milj. zł w grudniu r. ub. do 249 milj. zł w końcu marca r. b.

Rynek lokacyjny. Kursy polskich pożyczek państwowych na giełdzie nowojorskiej wykazują od grudnia ubiegłego roku poprawę, która pozostaje w ścisłym związku z kształtowaniem tamtejszego rynku lokacyjnego. Kurs 7% pożyczki stabilizacyjnej podniósł się z 73.78 w grudniu do 78.81 w końcu stycznia, 81.06 w końcu lutego i dopiero w połowie kwietnia obniżył się do 80.13 a kurs 8% pożyczki dillonowskiej w tym samym czasie z 80.24 do 83.25, 89.13 poczem obniżył się do 83.5. Z tego powodu zwykowały począwszy od lutego również i na giełdzie warszawskiej kursy pożyczek państwowych z wyjątkiem 4% pożyczki inwestycyjnej. Obroty papierami państwowymi wynosiły w marcu 1.9 milj. zł wobec 4.3 milj. zł w lutym. Wzrosły natomiast obroty listami zastawnymi z 3.5 milj. zł w lutym do 4.2 milj. zł w marcu, przyczem prawie wszystkie zyskały w ciągu marca na kursie w dużej mierze zapewne w związku z losowaniem w kwietniu.

Obroty akcjami wynosiły zarówno w lutym, jak i w marcu 1.3 milj. zł, z czego na akcje Banku Polskiego przypadło przeszło 70%. Kurs tych akcji zniżkował ze 137 na początku do 133 w końcu marca i 125 w dniu 20 kwietnia pod wpływem zafiarowania większych pakietów. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych nieznacznie poprawiły się.

*Stefan Warchol* (Warszawa).

## B. Kronika socjalna

### PRACA.

Treść: Bezrobocie. Dochody robotnicze. Zatargi zbiorowe. Przepisy demobilizacyjne. Związki zawodowe.

#### *Bezrobocie.*

Sprawozdanie obecne obejmuje okres od listopada 1930 r. do połowy kwietnia r. b., odpowiadający normalnemu okresowi sezonowego wzrostu bezrobocia. W roku bieżącym krzywa bezrobocia z różnych przyczyn uległa przesunięciu w górę, w sposób znacznie przekraczający normalne wahania sezonowe i ujawniła tendencję pogarszających się konjunktur w rozmiarach pod względem gwałtowności dotychczas w Polsce nieznanymi. Ten stan rzeczy wymaga szczególnie troskliwego zanalizowania bezrobocia we wszelkich jego objawach w sposób możliwie wszechstronny, odpowiadający wadze zagadnienia zarówno w warunkach polskich jak i w skali światowej.

Za podstawę do oceny zjawiska bezrobocia służą oczywiście dane statystyczne. Dane te jednak wymagają uzupełnień, które mogą być odtworzone w drodze wnioskowania. Oczywiście, jak wszelkie wnioskowanie z liczb, musi ono być o tyle ostrożne, aby należyście wyodrębniło poszczególne zjawiska, zarazem zaś aby w drodze przybliżonego oszacowania uwzględniło należyście wszystkie czynniki, mogące zniekształcać szeregi liczbowe.

Rozmiary bezrobocia ustala się w liczbach bezwzględnych, wśród których rozróżniamy w zakresie bezrobocia zupełnego

- a) notowaną przez Urzędy Pośrednictwa Pracy liczbę bezrobotnych zarejestrowanych,
- b) bliżej nieokreśloną liczbę bezrobotnych uprzednio zatrudnionych w przemyśle, lecz niezarejestrowanych oraz
- c) liczbę zupełnych bezrobotnych przebywających na wsi;

w zakresie bezrobocia częściowego:

- a) częściowo zatrudnionych w zakładach przemysłowych, pobierających ustawową dopłatę z Funduszu Bezrobocia,
- b) częściowo bezrobotnych, nie pobierających dopłaty z Funduszu, wskutek czego liczba ich może być ustalona tylko pośrednio,
- c) równie trudną do ustalenia liczbę osób, przebywających na wsi, których zdolność do pracy nie jest w pełni wykorzystana.

Rozmiary bezrobocia można ponadto ustalać, wychodząc z założeń przeciwnych — a mianowicie biorąc pod uwagę zdolność zakładów przemysłowych do wyzyskania maksymalnej liczby rąk roboczych. Takie badanie jednak możliwe jest tylko w odniesieniu do ściśle określonych przemysłów z uwzględnieniem, że przemysły te nie podejmą nowych inwestycji, pozwalających zwiększyć stan zatrudnienia, przyczem nawet po ustaleniu odpowiednich liczb globalnych, w danym środowisku okaże się pewna liczba rąk roboczych, stanowiąca rezerwoar, którego wyczerpanie okaże się niemożliwe.

Liczba notowanych przez Urzędy Pośrednictwa Pracy bezrobotnych wynosiła

w końcu listopada	1930 r.	209.912
„ grudnia	„	299.797
„ stycznia	1931 r.	340.718
„ lutego	„	358.925
w tyg. 14-21 marca 1931 (maximum)		380.660
w końcu marca 1931 r.		379.021
w tygodniu 11-18 kwietnia 1931 r.		371.027
w tygodniu 18-25 kwietnia 1931 r.		362.843

Określenie liczby bezrobotnych przemysłowych niezarejestrowanych w gruncie rzeczy nie jest możliwe wśród liczby tej należy mieć na względzie osoby wyjeżdżające na sezonowe roboty do Niemiec oraz wszelkiego rodzaju wyrobników nieubezpieczonych w Funduszu Bezrobocia i z tego względu pozbawionych prawa do zasiłków. Liczba ta przez znawców, którzy jednocześnie uwzględniają dane demograficzne, oceniana jest w przybliżeniu w granicach 100 tys. osób.

Liczy zupełnie i częściowo bezrobotnych, przebywających na wsi próbowaliśmy w swoim czasie ustalić<sup>1)</sup>, opierając się na badaniach demograficznych przeprowadzonych w tym dziale<sup>2)</sup>. Należy mieć na względzie, że spadek rentowności gospodarstw wiejskich musiał spowodować pewne przesunięcia w obliczeniach robionych przed rokiem. W szczególności niewątpliwie uległo znacznemu zmniejszeniu zjawisko, poprzednio obserwowane w znacznych rozmiarach, a mianowicie ustąpienie bezrobotnych z miast do wsi. Również przejście do bardziej ekstensywnej gospodarki wielu gospodarstw rolnych prawdopodobnie odbije się szkodliwie na strukturze socjalnej wsi.

<sup>1)</sup> Vide nasza „Kronika socjalna” Ruch Prawniczy 1930, zeszyt 1, str. 166 i nast.

<sup>2)</sup> M. Szawleski. Rolnictwo a emigracja. Czasopismo „Rolnictwo”. Marzec 1929 r. Str. 42.

Z. Ludkiewicz. „Kwestja rolna w Galicji”.



Z kolei zwrócić należy uwagę na analizę liczb bezrobocia, ujętych jako liczby względne w stosunku do stanu zatrudnienia. Próba odpowiedniej analizy szeregów liczbowych podjęta została przez Instytut Konjunktur Gospodarczych<sup>3)</sup> w celu ustalenia t. zw. odsetka bezrobocia czyli stosunku procentowego liczby bezrobotnych zarejestrowanych do sumy tej liczby oraz liczby zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym. Ustalony tą drogą odsetek bezrobocia Instytut uzupełnia przez uwzględnienie zarówno zupełnie bezrobotnych jak i częściowo bezrobotnych, opierając się przytem na danych o przeciętnej ilości godzin przepracowanych tygodniowo w przemyśle przetwórczym; w tym celu do liczby bezrobotnych dodaje się ilość całkowicie bezrobotnych, odpowiadającą częściowemu bezrobociu. Z ustalonego tą drogą odsetka bezrobocia Instytut eliminuje czynnik sezonowości i w ten sposób pozwala orjentować się w jakim sensie stan bezrobocia odzwierciedla przebieg zjawisk konjunkturalnych. Odsetek bezrobocia zupełnego w obliczeniach Instytutu ustalany tą metodą i poprawiony w celu wyeliminowania sezonowości wynosił:

I. 1928	13,6
III. 1928	12,2
VII. 1928	12,1
I. 1929	11,4
III. 1929	12,7
VII. 1929	11,9
I. 1930	19,9
III. 1930	25,1
VII. 1930	22,3
XII. 1930	31,2
I. 1931	31,6

Według naszego prowizorycznego obliczenia, dokonanego na koniec m. marca 1931 r. i biorąc pod uwagę liczbę 380 tys. bezrobotnych odsetek ten wynosił ok. 41,1. Liczba ta obrazowo uwzględnia rozwój zjawisk konjunkturalnych i klęski bezrobocia w tym okresie. Zaznaczyć należy, że pierwsze tygodnie m. kwietnia przyniosły nam już odprężenie, które niewątpliwie spowoduje dość znaczny spadek tego wskaźnika, którego czułość jest szczególnie wielką.

Metoda zastosowana przez Instytut może być zastosowana tylko w odniesieniu do poszczególnych przemysłów. Próba przystosowania metod Instytutu do badań nad bezrobociem w poszczególnym

<sup>3)</sup> J. Wiśniewski i M. Kalecki. „Eliminowanie sezonowości z odsetka bezrobocia”. Konjunktura gospodarcza. Marzec 1931 r. str. 82.

przemysle podjęta została w odniesieniu do hutnictwa żelaznego<sup>4</sup>), posiadającego dobrze rozwiniętą statystykę dniówek przepracowanych i t. zw. świętówek. Skonstruowany odpowiednio wzór matematyczny uwzględnia zarówno bezrobocie zupełne w hutnictwie jak i niewyzyskaną zdolność wytwórczą robotników zatrudnionych. Nadmienić warto, że opierając się na tym wzorze i danych zupełnie ścisłych dla miesiąca stycznia 1931 r. pełny odsetek bezrobocia w hutnictwie żelazem polskim wynosił około 35%, według zaś prowizorycznych obliczeń tegoż autora dla m. marca dochodzi wskaźnik ten do 40%, czyli że hutnictwo nie wyzyskuje około 0,4 technicznej zdolności do zatrudniania siły roboczej.

Przytoczone liczby względne dają miarę zjawiska.

Pierwsza większa fala bezrobotnych w końcu listopada spowodowana była względnie opóźnionem zamknięciem sezonu budowlanego i rekrutowała się w znacznej mierze wśród robotników budowlanych. Jednocześnie prowadzone były znaczne redukcje w gałęziach wytwórczości produkujących dobra inwestycyjne i materiały budowlane. Jednak już w tymże czasie nastąpiło znaczne ograniczenie produkcji w wielu innych gałęziach, a w ślad zatem i redukcje m. in. w przemyśle metalowym, w hutach żelaznych, w kopalniach węgla, w grudniu zaś bardzo znaczne liczby robotników zredukował przemysł włókienniczy.

Tempo przyrostu bezrobocia rozpoczętego od połowy listopada nie osłabło przez cały grudzień i styczeń. Podczas gdy początkowo zwiększone tempo przyrostu liczby bezrobotnych miało charakter wyrównywania opóźnionego na jesieni kończenia robót, o tyle później rozciągnęło się na inne gałęzie przemysłu, znamionując ogólne obniżenie działalności produkcyjnej. Tempo przyrostu zmalało nieco w końcu stycznia, proces wzrostu trwał jednak do połowy marca, osiągając punkt kulminacyjny wynoszący 380 tys. bezrobotnych — 18 marca. Przyczyną osłabienia tempa przyrostu bezrobocia było rozpoczęcie prac przygotowawczych do sezonu letniego w przemyśle włókienniczym, który zaprzestał redukcji, a nawet nieco zwiększał zatrudnienie. Jednak zmniejszone znacznie zapotrzebowanie dóbr inwestycyjnych oraz ograniczenia spożycia dóbr pozostałych powodowało, że zakłady przemysłowe systematycznie przystosowywały swój stan zatrudnienia do możliwości produkcyjnych. Znalazło to szczególnie silny wyraz na Górnym Śląsku, który zmuszony został na przestrzeni m. lutego i marca poczynić bardzo znaczne redukcje w kopalniach węgla, hutach żelaza, hutach i kopalniach cynku i w przemyśle metalowym.

<sup>4</sup>) Bezrobocie w hutnictwie żelaznem. „Hutnik”. Nr. 4 z 1931 r. str. 264.

Powolne tempo opadania rozmiarów bezrobocia (na przestrzeni miesiąca stan bezrobocia uległ zmniejszeniu zaledwie o 18 tys.) świadczy, że sezonowe ożywienie wiosenne ujawnia się w stopniu nieznacznym.

*Dochody robotnicze.*

Przebieg zjawisk w dziedzinie dochodów robotniczych w okresie od listopada 1930 r. do kwietnia b. r. sprowadza się w syntetycznym ujęciu do stwierdzenia, że dochody te różnemi drogami i w różny sposób ulegały skurczeniu.

O ile w okresie poprzednim można było stwierdzić, że obniżki płac podstawowych miały charakter sporadyczny i dotyczyły albo niektórych przedsiębiorstw albo też gałęzi przemysłu, znajdujących się w wyjątkowo ujemnym położeniu, o tyle w okresie sprawozdawczym przesunięcia ogólnokonjunkturalne spowodowały ogólny ruch w dziedzinie płac, który ominął tylko kilka ważniejszych przemysłów.

Niewątpliwie symptomy i zapowiedzi obniżek płac ujawniały się już w miesiącach jesiennych r. 1930. Zapowiedziane były w szczególności obniżki akordów w hutach żelaznych na Górnym Śląsku, w przemyśle cynkowym, zrealizowano nawet częściowo w miesiącach letnich 1930 r. obniżkę taryfy w okręgu pomorsko-bydgoskim. W okresie sprawozdawczym nastąpił jak wiadomo częściowo pod naciskiem czynników rządowych proces obniżenia cen, który spowodował obniżenie kosztów utrzymania.

Rozmiary tego procesu w różnych miastach zostały zarejestrowane w obliczeniach lokalnych Komisji Statystycznych w sposób uwidoczniiony w załączonej tabliczce.

Zmiany procentowe kosztów utrzymania  
od 1 grudnia 1930 r. do 1 marca 1931 r.  
według obliczeń lokalnych Komisji Statystycznych.

	Grudzień	1931 r.			Ogólna zmiana za 4 poprzednie miesiące
	1930 r.	Styczeń	Luty	Marzec	
Warszawa . . . .	— 1,00	— 6,10	— 1,20	— 0,50 <sup>1)</sup>	— 8,60
Łódź . . . . .	— 0,84	— 8,71	— 0,14	+ 0,12	— 9,83
Sosnowiec. . . .	— 0,57	— 4,09	— 4,00	—	— 8,51
Częstochowa . .	+ 0,92	— 7,35	— 2,78	— 0,61	— 9,65
Poznań . . . . .	— 0,53	— 5,80	— 1,07	— 0,48	— 7,76
Bydgoszcz. . . .	+ 1,17	— 6,73	— 5,85	+ 0,42	— 10,78
Katowice . . . .	— 0,51	— 2,05	— 1,44	+ 0,67	— 3,30

<sup>1)</sup> Statystyka Pracy r. 1930, str. 404, zes. 4.

Jak widać z tej tablicy w okresie m. stycznia i lutego nastąpiło znaczne przesunięcie w kosztach utrzymania w różnych ośrodkach. Podjęta przez czynniki rządowe akcja zmierzała do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby przy jednoczesnym utrzymaniu poziomu płac podstawowych. Nacisk sfer urzędowych w tym okresie w obronie płac był wyjątkowo silny, chociaż na zewnątrz mało widoczny i niewątpliwie przyczynił się w znacznym stopniu do zahamowania nieuniknionego procesu obniżek, a w każdym razie spowodował, iż fala obniżek płac doznała znacznego opóźnienia i oscylowała dookoła cyfry 7%, pokrywając w ten sposób różnicę kosztów utrzymania, w kilku zaś podstawowych przemysłach udało się utrzymać poziom płac podstawowych w wysokości nienaruszonej, jak o tem obszerniej piszemy w dziale zatargów.

Zagadnienie płac podstawowych nie przesądza jednak całkowicie kwestji dochodów robotniczych, zależnych od wydajności pracy dziennej robotnika oraz od liczby dni pracy w miesiącu, co szczególnie jest doniosłe w okresie kryzysów.

Dane statystyczne wykazują, że o ile dochód dzienny robotnika za dniówkę przepracowaną ostatnio nawet częściowo wzrósł, ponieważ robotnik, pracując przez kilka tylko dni w tygodniu chce jak najwięcej wyrobić, o tyle suma wypłat robotniczych uległa znacznemu zmniejszeniu.

Suma zarobków robotniczych na Górnym Śląsku w kopalniach węgla, hutach żelaza i cynku wynosiła:

<b>w roku 1929</b>	<b>397 milj. zł</b>
<b>w roku 1930</b>	<b>336 milj. zł</b>

zatem ogólna suma zarobków robotniczych zmniejszyła się o 61 milj. zł, t. j. o 15%, pomimo, że średni zarobek we wszystkich wymienionych dziedzinach przemysłu powiększył się. Mianowicie średni zarobek dzienny wynosił:

	1930 r.	1929 r.
<b>na kopalniach węgla</b>	<b>10.24 zł</b>	<b>9.70 zł za dniówkę</b>
<b>na hutach żelaznych</b>	<b>11.66 zł</b>	<b>11.13 zł za dniówkę</b>
<b>na hutach cynkowych</b>	<b>9.68 zł</b>	<b>8.79 zł za dniówkę</b>

Oczywiście przytoczona cyfra 15% zmniejszenia wypłat mieści w sobie nie tylko zmniejszenie wypłat robotników pracujących do końca roku 1930, lecz również skutki redukcji robotników, wobec czego dla robotników pracujących zmniejszenie dochodów w roku 1930 nie było tak znaczne; jednak w okresie pierwszego kwartału 1931 r. liczyć się należy na podstawie posiadanych danych (oficjalnie obliczenia nie zostały jeszcze ogłoszone), że zmniejszenie dochodów miesięcznych będzie nawet przekraczało 15% w związku z ograniczeniem znacznem liczby dni pracy w tygodniu.

W tych warunkach analiza realnej wartości dziennego zarobku schodzi na plan drugi, ewentualne bowiem wahania w granicach kilku procent z uwagi na wahania kosztów utrzymania nie mają większego znaczenia. Dla orientacji przytaczamy dane o przeciętnym zarobku nominalnym w złotych polskich dla niektórych najważniejszych kategorii robotników za grudzień 1930 za dniówkę przepracowaną:

<b>przemysł metalowy w Warszawie:</b>	
rzemieślnik	17.05
robotnik niewykwalifikowany	8.15
<b>przemysł włókienniczy w Łodzi:</b>	
tkacz w wełnie	8.99
tkacz w bawełnie	7.62
przędzacz w wełnie	9.81
przędzacz w bawełnie	9.10
robotnik podwórzowy	4.52

Ważne jest dla orientowania się, w jakim stosunku mają się zarobki w Polsce do zarobków zagranicą. Nie zagłębiając się w trudności metodologiczne tego zagadnienia, podjęliśmy próbę zestawienia takiego, na wąskim coprawda odcinku wyróżniającym się jednak ścisłością statystyki i identycznością metod obliczenia, jak to widać z poniższej tabliczki. Nadmienić należy, że od chwili stanowiącej podstawę tego obliczenia w Niemczech została przeprowadzona obniżka zarobków w górnictwie węglowym o 6%, która w obliczeniu naszym nie znalazła swego wyrazu, jednak przyczyni się do zmiany ustosunkowania pomiędzy poszczególnymi płacami w Polsce i w Niemczech w chwili obecnej.

#### Z e s t a w i e n i e

zarobków normalnych i realnych w górnictwie węglowym polskiem i niemieckiem za I kwartał 1930 r.

Kategoria	Polska		Niemcy	
	całe państwo	Górny Śląsk	Śląsk Opolski	Zagłębie Ruhry

#### 1. Przeciętny normalny zarobek na 1 dniówkę w złotych polskich.

Mężczyźni ogółem . . . . .	8,76	9,35	14,16	18,51
Mężczyźni na dole . . . . .	9,14	9,63	14,61	19,25
w tem górnicy . . . . .	11,96	12,31	19,00	21,14
Mężczyźni na powierzchni . .	7,90	8,62	12,72	16,05
Kobiety . . . . .	3,63	3,85	6,49	9,88

Kategoria	Polska		Niemcy	
	całe państwo	Górny Śląsk	Śląsk Opolski	Zagłębie Ruhry
2. Przeciętny norm. zarobek na 1 dniówkę w złotych p. mających polską siłę nabywczą <sup>2)</sup> .				
Mężczyźni ogółem . . . . .	8,76	9,35	10,41	13,61
Mężczyźni na dole . . . . .	9,14	9,63	10,74	14,15
w tem górnicy . . . . .	11,96	12,31	13,97	15,54
Mężczyźni na powierzchni . .	7,90	8,62	9,35	11,80
Kobiety . . . . .	3,63	3,85	4,77	7,26

#### Zatargi zbiorowe.

Struktura zatargów zbiorowych w okresie sprawozdawczym uległa dość znacznej zmianie. W praktyce lat 1927—29 akcje zarobkowe miały dość szablonowy charakter z uwagi na jednolity ruch płac w górę, przyczem ruch ten odbywał się z szybszym lub wolniejszym tempie, zawsze jednak zmierzał w jednym kierunku. Sytuacja gospodarcza ostatniego półrocza stworzyła warunki takiego silnego nacisku na poziom płac, że proces podwyższania płac należy uważać za miniony, natomiast akcje zarobkowe prowadzone w tym okresie miały zdecydowanie charakter defenzywny. Sytuacja ta zmusiła ruch zawodowy do zmiany zarówno praktycznych celów, które mogą być w chwili obecnej osiągnąć jak i do zmiany samej taktyki postępowania, oddając zarazem inicjatywę wszelkich akcji w ręce pracodawców. Rola związków i ingerencja czynników rządowych dawała w wyniku przedewszystkiem ten efekt, że obniżki przeprowadzane były tylko w granicach nieodzownych konieczności i w rozmiarach znacznie zredukowanych w stosunku do żądań pracodawców. Taktyka pracodawców w toku zatargów sprowadzała się do wpływania stopniowego na umysły działaczy związkowych w celu udowodnienia konieczności obniżki. W przebiegu niektórych zatargów organizacje pracodawców ujawniały bardzo dużą aktywność i cierpliwość w toku prowadzonych pertraktacyj, nie zrażając się nieustępliwością związków. Działo się w szczególności w dużych przemyślach, co do których czynniki urzędowe kładły wielki nacisk, aby przeprowadzanie obniżek odbywało się

<sup>2)</sup> Przyjmuje się za podstawę do porównania koszty międzynarodowego kwantum artykułów spożycia w wielkich miastach: wskaźnik dla żywności, opału, światła i mydła — styczeń 1930 Polska = 100 — Niemcy = 136. (Statystyka Pracy r. 1930, zes. 3, str. 275).

z współdziałaniem organizacji zawodowych. Stan rozbicia ruchu zawodowego nadawał również dość swoiste piętno rokowaniom. Przy niektórych pertraktacjach koniecznym było prowadzenie rozmów nawet z 6-ma związkami, często z każdym z osobna, ponieważ w toku rozmów wspólnych każdy ze związków w obawie przed konkurentami nie chciał zajmować stanowiska bardzo pojednawczego. Oczywiście z drugiej strony stan ten zmniejszał odporność warstwy pracowniczej. Nadmienić wszakże należy, że w okresie ubiegłego półrocza ujawniła się tendencja koncentracyjna wśród związków zawodowych, o czem piszemy w innym dziale.

O ile w toku prowadzonych rozmów nie osiągało się wyniku, zachodziły wypadki, że organizacje pracodawców w celu wywarcia nacisku na organizacje pracownicze, niezależnie od wypowiedzenia układów zbiorowych, wypowiadały również umowy indywidualne z robotnikami, co prawnie pozwalało im zaproponować poszczególnym robotnikom w sposób jednostronny pogorszone warunki pracy. Wysiłki czynników rządowych w każdym takim wypadku zmierzały, aby jednak nie dopuścić do jednostronnego narzucenia warunków, gdyż w wyniku takie postępowanie rozbijało organizacje zawodowe, podrywało ich wpływy w masach robotniczych i ułatwiała agitację wywrotową. Z drugiej strony również organizacje pracodawców w istocie niechętnie wyrzekały się dojścia do porozumienia z robotnikami, ponieważ przy stanie bezumownym zawsze mogła im zagrażać akcja zarobkowa robotników w chwilach najmniej korzystnych np. w okresach wykończenia pilnych zamówień. Z tego też względu jednostronne wypowiedzenia umów i pracę i narzucanie pogorszonych warunków traktowane było raczej jako ostateczność.

Często obie strony pracodawcy i pracownicy zwracały się o pomoc i rozstrzygnięcia do czynników rządowych, przyczem udział tych czynników w pierwszym rzędzie zmierzał do uzgodnienia stanowisk stron w nieoficjalnych rozmowach pojednawczych. Jednak na obszarach, na których odpowiednie ustawodawstwo powierza załatwianie zatargów zbiorowych osobnym instytucjom, znajdującym się pod nadzorem państwa, wydawane były rozstrzygnięcia *ex officio*. Poza tem zachodziły wypadki, że likwidacja zatargów powierzana była przez strony dobrowolnie czynnikiem rządowym w formie arbitrażu. Przebieg rozstrzygnięć w dziedzinie płac w okresie ostatniego półrocza wyróżniał się tem, że w okresie początkowym miesięcy stycznia i lutego r. b. wszystkie rozstrzygnięcia, które w jakiegokolwiek formie podpadały pod wpływy czynników rządowych zmierzały do bezwzględnego utrzymywania poziomu niezmiennego płac, co miało ścisły związek z prowadzoną w tymże czasie akcją obniżki cen, chodziło bowiem o zapobieżenie

temu, aby obniżki cen przerzucane były przez wytwórców na jedną tylko, napozór najbardziej elastyczną pozycję płac. Decydujące rozstrzygnięcie w tej dziedzinie, które wywarło jako precedens wpływ na szereg innych przemysłów, nastąpiło w końcu stycznia r. b., kiedy czynniki rządowe zdecydowały się załatwić orzeczenie Komisji Pojednawczo-Rozjemczej w Katowicach, utrwalające na przeciąg 13-tu miesięcy na niezmienionym poziomie płace w górnictwie węglowym na Górnym Śląsku, zatrudniającym jak wiadomo około 86 tys. robotników.

Po zakończeniu jednak procesu obniżki cen, kiedy zaczęły występować wypadki, że utrzymywanie płac na niezmienionym poziomie mogło spowodować upadek i zamknięcie przedsiębiorstw, przebieg zaś zjawisk konjunkturalnych ujawnił dalsze pogorszenie, zaszła konieczność bardziej elastycznego traktowania polityki płac, przyczem oczywiście stan każdego z przemysłów przed decydującym rozstrzygnięciem ulegał troskliwemu zbadaniu. Dlatego fali obniżek płac w Polsce nie można uważać za posunięcie szablonowe — jak np. we Włoszech, gdzie z mocy jednorazowego zarządzenia rządu obniżone zostały jednocześnie płace we wszystkich przemyśłach o jeden i ten sam procent, lecz tylko jako wypadkową różnych rozstrzygnięć każdorazowo indywidualnie ustalanych dla poszczególnych przemysłów. Przy rozstrzygnięciach tych czyniono wysiłki, aby płace mimo wszystko nie ulegały większym obniżkom niż wykazują zmiany kosztów utrzymania jednocześnie zaś ujawniło się zdecydowane dążenie, aby wysokość 15%-wej obniżki uposażeń urzędniczych nie stała się precedensem dla przemysłu prywatnego, przyczem, zwalczając analogję, wysuwano jako argument, że obniżenie uposażeń przynosi samo przez się ulgę życiu gospodarczemu przez odciążenie budżetu państwowego, pozwala mu bowiem uniknąć zwiększenia świadczeń, nieuniknionego w razie utrzymania uposażeń na poziomie niezmienionym a nawet być może pozwoli zmniejszyć niektóre ciężary publiczne.

Przechodząc kolejno poszczególne najważniejsze rozstrzygnięcia w dziedzinie płac poza przytoczonym już rozstrzygnięciem w górnictwie węglowym na Górnym Śląsku, wspomnieć należy o arbitrażu rządowym w przemyśle włókienniczym w Bielsku w grudniu 1930, który wprowadził jednolitą taryfę tkacką i zunifikował bardzo różne przedtem płace, wprowadzając stawki, które były o 3—4% niższe od średniej ważonej stawek płaconych poprzednio w poszczególnych zakładach. W marcu i na początku kwietnia r. b. zatwierdzone zostały orzeczenia dotyczące hutnictwa cynkowego, w którym obniżka wyniosła 5—7% oraz w kopalniach kruszczu na Górnym Śląsku gdzie płace uległy obniżeniu o 6%.



Płace niższe o 3% wprowadziła od marca umowa w przemyśle naftowym, od kwietnia zaś obniżka wynosi 4%. W przemyśle dzielnym w Łodzi umowa zbiorowa obniżyła płace o 5—15%. W województwie pomorskiem i w okręgu bydgoskim wydane zostało i uległo zatwierdzeniu orzeczenie obniżające płace o 4%. Cukrownictwo poznańskie obniżyło płace o 12%. W przemyśle włókienniczym w Łodzi umowa zbiorowa obowiązuje od 1928 r. i do chwili zamykania sprawozdania niema zapowiedzi co do jej obniżenia, jednak w poszczególnych fabrykach zarobki są obniżane przez zmniejszanie stawek akordowych, zwiększanie ilości obsługiwanych maszyn i t. d.

W m. lutym ujawniło się, że tendencja zniżkowa łatwiej może obejmować płace określane indywidualnie w poszczególnych zakładach pracy, aniżeli gałęzie z płacami unormowanymi w umowach zbiorowych. W okresie m. lutego i marca dotyczyło to przede wszystkim gałęzi szczególnie dotkniętych depresją — w szczególności związanych z ruchem budowlanym. Zniżki były przeprowadzone w tym okresie w tartakach, hutach szklanych, wapieniakach, cegielniach, przyczem tendencje obniżkowe wskutek współzależności plac powodowały w poszczególnych wypadkach przenoszenie się tych ruchów i do innych gałęzi. Stopniowo zniżki przerzuciły się na inne przemysły jak młyny, piekarnie, garbarnie, przemysł konfekcyjny, fabryki obuwia, przemysł meblarski, ceramiczny, drukarnie i t. d.

W chwili zamykania naszego sprawozdania w biegu znajdują się akcje obniżkowe w hutnictwie żelaznym, w przemyśle metalowym przetwórczym i akcja obniżki w odniesieniu do plac pracowników umysłowych zatrudnionych w t. zw. ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku, w przemyśle włókienniczym w Bielsku. Ponadto prowadzone są rozmowy w sprawie uporządkowania warunków pracy w przemyśle budowlanym, w którym rozwinęło się ostatnio w znacznych rozmiarach poza poważnymi firmami budowlanymi t. zw. budownictwo dzikie, nie stosujące plac umownych, anarchizujące warunki budownictwa i z góry kalkulujące przy składanych ofertach na możliwość nadużycie zaufania dostawców, klientów i robotników.

#### *Przepisy demobilizacyjne.*

W okresie sprawozdawczym nabrał z pewnych względów szczególnej wagi dział przepisów, obejmowanych ogólną nazwą t. zw. przepisów demobilizacyjnych. Z uwagi na to, że w latach dobrej konjunktury przepisy te były mało używane, w pewnym zaś sensie stanowią mało znany wyjątek w ustawodawstwie, poświęcić im pragniemy uwag kilka.

W chwili zakończenia wojny Niemcy zmuszone były stworzyć warunki, ułatwiające im przekształcenie przemysłu wojskowego na przemysł pokojowy; ponadto chodziło o zapobieganie zwijaniu i zamykaniu zakładów i zbyt raptownemu zwalnianiu robotników, oraz o likwidowanie częstych w tym okresie rewolucyjnym zatargów zbiorowych. W związku z tem wydano szereg rozporządzeń, które mimo zmienionych warunków obowiązują jednak na obszarze b. dzielnicy pruskiej do dziś dnia. Podstawowe rozporządzenie Rady Związkowej z dn. 7 listopada 1918 r. upoważniło Kanclerza Rzeszy do wydawania wszelkich rozporządzeń potrzebnych w celu przeprowadzenia demobilizacji gospodarczej oraz do mianowania t. zw. Komisarzy Demobilizacyjnych. W wykonaniu tego rozporządzenia wydane zostało m. in. 3 września 1919 r. rozporządzenie o przyjmowaniu i wydalaniu robotników w okresie demobilizacji gospodarczej, które obowiązuje dotychczas w województwie pomorskiem i w 4 powiatach województwa poznańskiego. Z rozporządzenia tego w chwili obecnej jako przepis żywy stosowane jest dotychczas postanowienie, upoważniające Komisarza Demobilizacyjnego do nadawania mocy obowiązującej na wniosek strony zainteresowanej orzeczeniom Komisji Pojedynczo-Rozjemczej czyli t. zw. w tym okręgu Wydziału Rozjemczego. Rozporządzenie to nie obowiązuje ani na pozostałej części województwa poznańskiego, gdzie w gruncie rzeczy żadnych przepisów demobilizacyjnych nie stosuje się ani też w górnośląskiej części województwa śląskiego, albowiem na tym z kolei obszarze rozporządzenie z 3 września 1919 r. zastąpione zostało przez dość podobne rozporządzenie z dn. 12 lutego 1920 r., obowiązujące w brzmieniu urzędownie przetłumaczonym na język polski (Dz. U. R. P. poz. 643 z 1924 r.) z poprawkami zawartymi w rozporządzeniach z tegoż roku 1924 (Dz. U. R. P. poz. 866/24) i z 1926 r. Jednocześnie na Górnym Śląsku obowiązuje rozporządzenie o otwieraniu i zwijaniu zakładów również przetłumaczone na język polski (Dz. U. R. P. 642/24). Te dwa rozporządzenia stanowią podstawę zarządzeń ostatnio licznie wydawanych w sprawie zwalniania pracowników zatrudnionych w zakładach przemysłowych. W szczególności na podstawie tych przepisów wypowiedzenie umowy o pracę może nastąpić, o ile w zakreślonym rozporządzeniem terminie został o niem powiadomiony Komisarz Demobilizacyjny, i o ile ten Komisarz nie zgłosił przeciwko zwolnieniu sprzeciwu. Rozporządzenie wymaga, aby Komisarz przeprowadził odpowiednie dochodzenie w celu ustalenia konieczności gospodarczych redukcji i ustalenia, czy redukcji nie możnaby zastąpić przez właściwe ograniczenie czasu pracy wszystkich robotników. Również bez zezwolenia Komisarza nie może nastąpić unie-

ruchomienie całkowite lub częściowe zakładu przemysłowego, Komisarz bowiem władny jest zatrzymanie takie opóźnić na okres do 4-ch miesięcy pod groźbą sankcji karnych.

Przepisy te w okresie obecnym stały się poważnym ograniczeniem rozmiarów bezrobocia na Górnym Śląsku, zmuszając wielki przemysł do rozkładania pracy na większą liczbę robotników przez wprowadzanie t. zw. świętówek. Ponadto przepisy te ułatwiły obronę żywołu polskiego w zakładach znajdujących się pod kierownictwem niemieckim, skorem często w pierwszym rzędzie do zwalniania elementu polskiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że administracyjne zarządzenia nie mogą być środkiem do zwalczania zjawisk mających podłoże gospodarcze, stwierdzić jednak należy, że elastycznie stosowane t. zw. przepisy demobilizacyjne ułatwiły w wielu wypadkach wybrnięcie z zawiąłanych bardzo sytuacji.

Niezależnie od działu zwijania fabryk i zwalniania robotników przepisy demobilizacyjne na Górnym Śląsku obejmują postanowienia dotyczące czasu pracy oraz sposobu likwidowania zatargów zarobkowych, dając Komisarzowi 1) prawo występowania przez Komisję Pojednawczo-Rozjemczą jako strona, 2) prawo wkroczenia i orzekania w charakterze przewodniczącego Komisji, o ile Komisja nie wyda orzeczenia, 3) prawo zwrócenia Komisji orzeczenia do ponownego rozpatrzenia, o ile narusza ono zasady prawa i 4) prawo nadania orzeczeniu mocy obowiązującej, które to prawo w odniesieniu do Górnego Śląska przejęte zostało przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej i ograniczone do wypadków, „kiedy zatarg zagrażać może poważnym interesom państwowym”.

Jest rzeczą zrozumiałą, że uprawnienia Komisarza, mające charakter w pewnym sensie wyjątkowy w okresie kryzysu gospodarczego nabierają szczególnie doniosłego znaczenia.

Uprawnienia Komisarza i uprawnienia odnośnych Komisji Pojednawczo-Rozjemczych niewątpliwie poważnie ograniczają na tym obszarze swobodę zawierania i rozwiązywania umów cywilnych i swobodę gospodarki zakładów przemysłowych, mimo to jednak okazało się, że korzyści które przynoszą przez zapobieganie zatargom są tak znaczne, iż z nadwyżką pokrywają ewentualne niewygody, które życiu gospodarczemu niewątpliwie sprawiają. Mimo więc ich przejściowy z natury rzeczy charakter nie należy się liczyć z szybkim ich zniesieniem na tym obszarze.

W praktyce czynności Komisarzy Demobilizacyjnych sprawują Inspektorowie Pracy, co znacznie zaoszczędza koszty istnienia osobnego urzędu. Komisarzy Demobilizacyjnych jest dwu — jeden z siedzibą w Katowicach właściwy jest dla całego Górnego Śląska, drugi z siedzibą w Toruniu właściwy jest dla obszaru województwa pomorskiego i 4-ch powiatów województwa poznańskiego.

Należy wreszcie pamiętać, że instytucja Komisarzy Demobilizacyjnych nie ma nic wspólnego z instytutem Komisarzy do spraw Pracy na Górnym Śląsku, urzędujących na podstawie Konwencji Górnośląskiej. Polski Komisarz do spraw pracy na Górnym Śląsku opiekuje się robotnikami zatrudnionymi po stronie niemieckiej — analogicznie Komisarz niemiecki opiekuje się niemiecką mniejszością narodową na Śląsku polskim.

#### *Związki zawodowe.*

Warunki trudnej konjunktury gospodarczej kładą niewątpliwie piętno na rozwój ruchu zawodowego, jego siłę i podział wpływów. Organizacje zawodowe niedostatecznie skonsolidowane pod naciskiem malejących wpływów stają się bardziej ustępliwe w rokowaniach o połączenie. Organizacje silniejsze, tracąc dopływ składek, zmuszone są ograniczać swoją działalność, a w ślad zatem zaczyna zagrażać im zmniejszenie wpływów. Czynną politykę związków obciąża od wewnątrz pozatem znaczna liczba bezrobotnych, wskutek czego zarówno struktura jak i taktyka ruchu zawodowego w okresie przesileni konjunkturalnych zmierza przedewszystkiem do walki o utrzymanie status quo. W okresie sprawozdawczym w ruchu zawodowym ujawniały miejsce niektóre przesunięcia, których źródło należy odnieść zarówno do posunięć politycznych, jak wyniku sytuacji gospodarczej.

Pragnąc oddworzyć czytelnikowi stan obecny ruchu zawodowego, ulegającego szybkim i znacznym przesunięciom, zestawiliśmy poniżej szereg danych, które nie opierają się wprawdzie na materiałach oficjalnych (oficjalny rocznik ukazał się dopiero za r. 1929), opierają się jednak na ciągłości obserwacji poszczególnych przejawów życia związkowego.

Ogółem na terenie Rzeczypospolitej istnieje około 700 związków zawodowych, grupujących w swych szeregach ok. 900 tys. członków zarejestrowanych. Liczbę członków płacących szacowaliśmy na datę 1 stycznia 1931 r. w granicach 500 tys.; ostatnie przesunięcia konjunkturalne zmuszają do poddania znacznej rewizji tej liczby — członków płacących prawdopodobnie jest na 1. IV. 31 r. nie więcej niż 400 tys.

Związki, decydujące o wpływach w ruchu zawodowym, zgrupowane są w centrale, których formalnie jest obecnie 13, wobec jednak zapowiedzianej fuzji niektórych z nich liczba ta ulegnie zmniejszeniu.

Wśród central tych pod względem liczebnym najsilniejszy jest Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, propagujący ideologię marksizmu. Organizacja zawodowa (formalnie niezależna od politycznej) grupuje w swoich szeregach również robotników zy-

dowskich. Związek w końcu 1930 r. liczył ok. 30 związków zawodowych z ilością ok. 200 tys. członków zarej. (w tej liczbie 23 związki robotnicze, 5 zw. prac. umysł. i 2 zw. prac. państw.). Liczba płacących składki na 1. I. 1931 mogła być oszacowana na 170 tys., liczba ta prawdopodobnie w chwili obecnej jest znacznie mniejsza, jednak nie umniejsza to wpływów organizacyjnych, ponieważ wśród członków tych związków jest wielu bezrobotnych. W każdym razie raporty o przebiegu manifestacji dorocznych organizowanych przez te związki świadczą, że siła tych organizacji w nieznacznym tylko stopniu uległa zmniejszeniu.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie powstało na tle walki, prowadzonej przez robotników polskich na ziemiach zachodnich i na wychodźstwie w obronie polskości, obejmowało w r. 1930 11 związków z liczbą ok. 180 tys. czł. zarejestrowanych — 150 tys. członków płacących. Bardziej zasobne, aczkolwiek mniej ruchliwe jako organizacja, Zjednoczenie posiada przeważające wpływy na Górnym Śląsku i w województwach zachodnich.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe o ideologii opartej na bulli papieskiej „De rerum novarum” posiadało w r. 1930 ok. 30 związków, w tej liczbie wiele związków lokalnych, z siłą ok. 100 tys. członków zarejestrowanych — 70 tys. członków płacących, w tej liczbie 2 zw. prac. umysłowych.

Z kolei wymienić należy kilka grup związkowych, wśród których na przestrzeni ostatnich miesięcy zaszły dość znaczne przesunięcia.

Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych miało w r. 1930 w programie dążenie do socjalizacji ustroju społecznego w drodze walki klas, prowadzonej jednak pod auspicjami obecnych decydujących czynników rządowych. Organizacja ta, stanowiąca odpowiednik t. zw. P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, liczyła na 1. I. 1931 r. ok. 40 tys. członków zarejestrowanych w 30 związkach, w tej liczbie można było upatrywać ok. 25 tys. członków płacących.

Na przestrzeni ostatnich 2-ch miesięcy w organizacji tej nastąpił rozłam, w wyniku którego znaczna liczba członków wystąpiła z organizacji, tworząc nową centralę zarejestrowaną jako Centralne Zjednoczenie Klasowych Związków Zawodowych; organizacja nowa przejęła dawny program i odciągnęła — jak można się już zorientować — ok.  $\frac{2}{3}$  członków.

Natomiast pozostali członkowie zgrupowani w dawnym Centralnym Zrzeszeniu, zrzekając się pośrednio programu walki klasowej, zamierzają połączyć się organizacyjnie w jedną wspólną centralę z trzema centralami: Konfederacją Związków Zawodowych w Polsce, Generalną Federacją Pracy oraz niektórymi związkami Zjednoczenia Zawodowego Polskiego „Praca”.

Z pośród central tych najsilniejsze wpływy posiada Konfederacja Związków Zawodowych o programie bezpartyjnych związków gospodarczych, licząca w r. 1930 18 związków czynnych o sile ok. 30 tys. czł. zarejestrowanych. Jest to jednak organizacja dość młoda, nie posiadająca zwartego aparatu organizacyjnego.

Słabszą liczebnie, lecz ideowo bardziej zwarta jest „Generalna Federacja Pracy”, licząca w 1930 r. 16 związków czynnych z ilością ok. 15 tys. członków. Związki te głosiły hasło związków przymusowych.

Program związków połączonych we wspólną centralę przewiduje głoszenie hasła solidaryzmu społecznego.

Czwartą grupę, mającą wejść do nowej centrali jest grupa związków, które aczkolwiek nie mają wspólnej centrali, jednak w niektórych ośrodkach mają dawną bardzo tradycję walk społecznych — są to związki „Praca” — zgrupowane w ośrodku łódzkim i poznańskim, liczące w r. 1930 ok. 15 tys. członków.

Odrębny zupełnie charakter mają związki Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska”, liczące w r. 1930 ok. 20 związków z 10 tys. członków — politycznie zajmujące stanowisko narodowe, społecznie zaś propagujące hasło współpracy z pracodawcami.

Tendencje koncentracyjne ujawniają się również w ruchu pracowników umysłowych. Prowadzone są w szczególności prace, zmierzające do powołania wspólnej dla całego ruchu pracowników umysłowych Naczelnej Zawodowej Rady Pracowniczej; do organizacji tej mają wejść 1) Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych, licząca ok. 25 tys. członków w 18 związkach, już połączona z Federacją Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, licząca ok. 11 tys. członków w 3 związkach, 2) Centralna Organizacja Zw. Prac. Umysł., licząca 28 związków z siłą 35 tys. członków, 3) t. zw. Rada Pracowników Samorządowych, obejmująca pracowników samorządów miejskich i wiejskich oraz 4) organizacja, nie posiadająca osobowości prawnej lecz stanowiąca porozumienie międzyorganizacyjne zwana „Zjednoczeniem Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych”. O ile koncentracja ta dojdzie do skutku, liczyć się należy z powstaniem bloku organizacyj pracowników umysłowych, liczącego ok. 200 tys. członków.

Ruch zawodowy w Polsce aczkolwiek pod względem organizacyjnym i materialnym nie stoi na wysokim poziomie, wskutek jednak znacznego rozproszkowania czynników społecznych w warunkach polskich reprezentuje siły, mające często wpływy polityczne, tem donioślejsze im mniejsze wyładowanie znajdują one w ciałach parlamentarnych.

*J. Wengierow (Warszawa).*